

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Mam takie mnóstwo spraw do omówienia z Panem, że doprawdy nie wiem, od której zacząć. Ale zacznę od największej bolączki naszego życia - sprawy ruskiej. Jak Panu wiadomo, przyszła nowa depesza od Rady Czterech, żądająca przeprowadzenia zawieszenia broni i przeniesienia rozstrzygnięcia całej sprawy do Paryża. Tym razem depesze zarówno co do formy, jak i co do adresu skierowane jest do rządu, a nie ponad głową jego do generałów, jak poprzednio - jest zupełnie poprawna. Stanąłem na stanowisku, że tym razem presji uleść trzeba, przynajmniej pozornie. Przypuszczam bowiem, że zadanie te przedewszystkiem są stawiane przez Anglię i Amerykę, te zaś, sądząc z traktatu o Gdańsku, mają pierwsze skrzypce na Kongresie. Wobec tego zaś, że uważam, iż jednym z głównych zadań Pana jest zneutralizowanie dotychczasowych tarć i dąsów angielskich angielsko-amerykańskich w stosunku do Polski i naszych interesów, nie chcę zbyt ostrem stawianiem sprawy w tej chwili przeszkodzić Panu w tej robocie.

Dla tego samego ułatwienia Panom pracy zdecydowałem wziąć jako podstawę przy zawieszeniu broni projekt wypracowany przez gen. Kernana, który wyjechał z Krakowa mocno na nas obrażony. Będąc jednak mocno przekonany, że spór nasz z Rusinami nie da się załatwić inaczej jak z bronią w rękę, chcę prowadzić układy tak, aby jedynie wygrać na czasie, podczas którego prace Pańskie w Paryżu, da Bóg, uczyni Anglię i Amerykę jeżeli nie już przychylnymi, to przynajmniej neutralnymi w tym sporze. Faktycznie chcę zawrzeć zawieszenie broni, usuwając z projektu Kernana punkty, krepujące nas zanadto. Natomiast dla przeciągnięcia sprawy chcę zaproponować, aby przedtem, zanim sprawa przejdzie do Paryża, wszystkie preliminaria załatwiono na miejscu tak, żeby dopiero w formie skończonych przedstawione były projekty rozejmu w Paryżu. Przeczy to naturalnie treści depeszy Paryskiej, a sama pertraktacja o zmianę tego żądania zajmie parę dni, być może cennych w Pańskiej pracy. Wojennie również wygrana na czasie jest mi potrzebna. Da mi bowiem możliwość przeorganizowania wojsk, walczących na tamtym froncie i zrobienia ich bardziej zdątanymi do większych działań wojennych, niż to jest dotąd. Załączam przytem instrukcje, które daję oficerom przy zawieraniu zawieszenia broni, dodając przytem że ze strony cywilnej reprezentowaliby nas p. hr. Skarbek i p. poseł Hausner, których by obowiązkiem było prowadzenie preliminarium z przeciąganiem możliwie sprawy, dopóki moment polityczny nie pozwoli na zerwanie układów. Bardzo byłbym wdzięczny Panu, gdybym otrzymał od niego pogląd Jego na tę sprawę tak, abym mógł ujednoznogodnić pracę robioną tutaj i w Paryżu.

Przechodzę do sprawy Cieszyńskiej. Mam znowu wielkie alarmy, idące stamtąd z powodu istniejącego jakoby zamiaru Czechów do urządzenia nowej inwazji. Wzburzenie jest względnie duże i skargi bardzo głośne. Pomiędzy innymi przedstawiciele tamedzni uskarżają się na stronniczość przedstawicieli Entente'y, którzy stale komunikują się z Pragą i we wszelkich drobnych zarządzeniach popierają interesy czeskie.

Przypuszczam, iż p. pos. Zamorski wszystkie szczegóły już Panu zakomunikował, więc na nich zatrzymywać się nie będę. Dobrzeby było jednak, aby choć cokolwiek w tej sprawie mogło być z Paryża polepszone. Tutaj z Warszawy, mam wrażenie, nie da się nic zrobić. Sprawa Gdańska i przewozu wojsk Hallera wywołała tutaj zręczniałe zupełnie uczucie zawodu i wielkiej depresji. Osobiście byłem na to zdawna przygotowanym i miałem zawsze duże wątpliwości w tej sprawie. Nie będę się więc zatrzymywał na tej przykrej porażce naszej. Natomiast co do wojsk Hallera prosiłbym bardzo o wyjaśnienie, co właściwie znaczy dziwny punkt, ograniczający ich rolę do "utrzymania porządku wewnętrznego". Czy to mamy przyjmować jako nową obrazę naszej godności, czy też punkt ten brzmi inaczej, niż go podały pisma.

Zwracam uwagę, że jeżeli istotnie ma to mieć miejsce, osobiście nie odpowiadając najzupełniej za skutek takiej decyzji i będę zmuszony traktować to postanowienie, jako przekraczające granice mojej osobistej możliwości znoszenia upokorzeń. Będąc Komendantem Wojsk, bijących się od kilkunastu miesięcy na różnych frontach bez ubrania i niedostatecznie uzbrojonych, nie zniosę policyjnych wojsk, wysoko bardzo płatnych, wyekwipowanych z luksusem i wyposażonych technicznie stokroć wyżej niż istotnie obrońcy Ojczyzny. Byłoby to przewróceniem świata pod względem moralnym na wywrót i zaprzeczeniem elementarnej zasady sprawiedliwości. Mam nadzieję jednak, że to jest jakaś potworna złośliwość która jednak wymaga wyjaśnienia i to szybkiego ze względów na nasze wewnętrzne stosunki.

Teraz o sprawie litewskiej: Nie otrzymałem dotychczas z Paryża żadnej depechy, powstrzymującej mnie w moich decyzjach, znanych Panu, wobec czego w chwili, gdy list mój będzie u Pana, operacje będą już rozpoczęte. Będą one jednak jeszcze w tym stadium, że muszą być osłonięte co do swego celu najzupełniejszą tajemnicą. W kwestji tej prosiłbym bardzo, aby Pan natychmiast po osiągnięciu celu, rozpoczął starania o zmuszenie Niemców do opuszczenia natychmiastowego Grodna i Suwalszczyzny, gdyż zajmowanie przez nich tych części naszego kraju byłoby wtedy ze względów na niebezpieczeństwo od bolszewików zupełnie bezcelowe, a niepotrzebnie zupełnie drażniłoby ludność, która już obecnie w tamtych okolicach gotowa jest stanąć do walki z Niemcami. Nie mówię zaś już o konieczności usunięcia stałego nacisku na lewe skrzydło wojsk, działających na tym froncie. Jest to tembardziej koniecznym, że Niemcy zaczynają gospodarzyć w tamtych miejscach tak, jak za czasów dawnej okupacji. Tak np. w Grodnie zarządzili wybory do Rady miejskiej, groząc ustawicznie oddaniem miasta i okolicy do rąk litewskiej Taryby, co znówu jakiegoś utworzonego przez nich białoruskiego Komitetu czy rządu. Różne kawałki z ich gospodar-⁶⁾ki w Grodnie zilustrują Panu załącznik w tej sprawie. W Suwalszczyźnie, w powiatach reprezentowanych u nas w Sejmie, Niemcy wprowadzają rządy Taryby. Jednym słowem dawna polityka, jak za dobrych czasów okupacji. Przy gawędach, prowadzonych w Grodnie z Niemcami odmówili oni wbrew poprzednim umowom oddania miasta i okolicy w terminie określonym /1. IV/, odkładając rozmowy o tem dopiero na maj. Granice zaś swojej okupacji wzmocnili w ostatnich czasach wartami i posterunkami, przeciwną, jak za dawnych dobrych czasów, wszelką komunikację. Otwiera drogę jedynie suta łapówka. Jeszcze raz proszę bardzo usilnie, z chwilą, gdy dojdzie do Pana wiadomość o osiągnięciu celu mej operacji, żądać bardzo stanowczo od sprzymierzonych zmuszenia Niemców do oszyszczenia Grodzieńskiego i Suwalszczyzny. Nie jest to przecież sporny Gdańsk i może być ta prosta usługa możliwą do uzyskania.

Wreszcie na ostatku polecam najgoręcej względem i opiece Pana starania o możliwie szybką dostawę materiału wojennego i środków wyekwipowania żołnierza. Jest to znacznie pewniejszy środek do utrzymania wewnętrznego ładu i porządku niż specjalne policyjne wojska.

Do Krakowa przyszły już pierwsze transporty z materiałem włoskim. Wobec tej wyjątkowej grzeczności i wyjątkowego dotrzymania obietnicy, byłbym bardzo wdzięczny Panu, gdyby Pan w moim imieniu zechciał za to podziękować pp. Montagne i gen. Ro mei, o ile ci są w Paryżu. Czekam na odpowiedź Pana do do agreement gen. Michaelisa czy Rozwadowskiego w Paryżu admirała Kłoczowski w Londynie i zawiadamiam zarazem, że gen. Kątkowski w tych dniach jedzie do Rzymu.

W sprawach wewnętrznych nie zaszło nic osobliwego poza zmianą w Ministerstwie Finansów, o której zresztą Pan wiedział przed odjazdem. A zresztą, tak jak zwykle. Trochę nagłych wniosków i interpelacji w Sejmie, trochę różnych alarmów z różnych stron kraju, bieda i nędza w wojsku. Jednym słowem - stara bieda, z którą dajemy sobie po dawnemu radę.

Przesyłają Pani Prezydentowej serdeczne pozdrowienia i polecając jej łaskawej opiece mego wartogłowę Swirskiego.

proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku
i poważania

z jakim pozostaję

J. Piłsudski m.p.

Warszawa-Belweder, dn. 8.IV.1919.

STANOWISKO DOWÓDZTWA WOJSK POLSKICH
ADJUTANTKA GENERALNA

L. Dz. 5415 dnia 8/IV 1919 r.

Za zgodność odpisu: _____ załącz. Wydział _____